

Milion Terapii, Różaniec Emigranta (Feat. Dzieciak)

Nie mogłem być tam dłużej
Po prostu nie dam rady
Lecz znam cierpienie ludzi
Ten problem nie jest mały
Do wiary tam daleko
Blisko się załamać
Te ściany mają uszy
Człowieka ciągnęły dramat
Kochana Polsko powiedz
Co robisz dziś z człowiekiem
On przecież ma uczucia
Dzieli się z innym chlebem
Spójrz prosto w oczy Polsko
Każdego emigranta
Zobaczysz w nich cierpienie, tęsknotę – taka – prawda
Grubymi nićmi szyte
Kretyńskie interesy
Co zrobiliście z Polską
A noże w nasze plecy
No powiedz polityku choć raz
Jebaną prawdę
Co winne dziecko małe nazwane emigrantem?

Polsce dajemy swą odwagę
Te energię od narodu
Nie pozwólmy
Więcej cierpieć
Miłość polska, w polskim domu
Powrócisz kiedyś, siostró
Powrócisz kiedyś, bracie
Na naszej ziemi staniesz
W ojczyzny delegacie
Szczęśliwy, lecz już inaczej

Na dłoniach mokre łzy
Los rozplakanej matki
Ma dosyć emigracji i smaku tej kanapki
Czy kiedyś policzyłeś ile osób tam wygnałeś
Jak się czujesz powiedz
Matki, dzieci skatowałeś
Skopałeś leżącego a na końcu w twarz zaśmiałeś
Co wam zrobili ludzie, którym się tu nie udało
Każdy chciał tu godnie żyć
Już w połowie brakowało
Skompromitowany dziś jesteś polityku
W wielu oczach rodzin polskich
Na ulicach pełnych krzyków

Polsce dajemy swą odwagę
Te energię od narodu
Nie pozwólmy
Więcej cierpieć
Miłość polska, w polskim domu
Powrócisz kiedyś, siostró
Powrócisz kiedyś, bracie
Na naszej ziemi staniesz
W ojczyzny delegacie
Szczęśliwy, lecz już inaczej